

Powstanie Warszawskie ***Warschauer Aufstand***

1.8.2026 | Berlin



ŚPIEWNIK
LIEDERBUCH



Karol Lewandowski „Karolek”
Foto: Stefan Lewandowski / MPW

SŁOWO WSTĘPNE

1 sierpnia 1944 roku o godzinie 17:00 w Warszawie wybuchło powstanie. Armia Krajowa rozpoczęła największą zbrojną akcję podziemia w okupowanej Europie – walkę o wyzwolenie miasta spod niemieckiej okupacji i o niepodległą Polskę, wolną także od dominacji sowieckiej. To, co planowano na kilka dni, przerodziło się w walki trwające 63 dni.

Powstanie było przede wszystkim dziełem ludzi młodych. Większość powstańców nie miała jeszcze 25 lat, a w ich szeregach walczyło również wielu nieletnich – dzieci i nastolatków, którzy pełnili funkcje łączników, sanitariuszy, a niekiedy walczyli z bronią w ręku. Do najmłodszych należał Jerzy Szulc ps. „Tygrys”, który miał zaledwie 10 lat. Ważną rolę odegrały także kobiety – walczyły w szeregach Armii Krajowej i stanowiły większość personelu sanitarnego. Już w pierwszych dniach sierpnia na Woli niemieccy żołnierze wymordowali od 20 do 50 tysięcy cywilów – kobiety, dzieci i starców. Ciała palono, aby zatrzeć ślady zbrodni. Według późniejszej relacji dowódcy sił tłumiących powstanie, gen. Ericha von dem Bach-Zelewskiego, Adolf Hitler rozkazał zabić każdego mieszkańca i zrównać Warszawę z ziemią, aby dać odstraszący przykład całej Europie. W tym czasie Armia Sowiecka pozostała beczynna na prawym brzegu Wisły i nie włączyła się do walk. Po kapitulacji 2 października 1944 roku niemieckie oddziały specjalne przez kolejne miesiące systematycznie niszczyły miasto – dynamitem i ciężką artylerią, budynek po budynku, ulica po ulicy i dzielnica po dzielnicy. Zniszczono ponad 80 procent lewobrzeżnej zabudowy Warszawy. Zginęło od 150 do 180 tysięcy cywilów. Pół miliona mieszkańców zostało wypędzonych, 60 tysięcy trafiło do obozów koncentracyjnych, a 90 tysięcy wywieziono na roboty przymusowe do Rzeszy. Żadne inne miasto europejskie podczas II wojny światowej nie poniosło porównywalnych zniszczeń i strat.

Fotografie ze zniszczonej Warszawy, które można zobaczyć na wystawie „Warschau Neuanfang 1945–1949” w berlińskim Instytucie Pileckiego, pokazują, co pozostało z miasta: morze gruzów, pojedyncze fragmenty murów i ulice ginące między zwałami cegieł. Pokazują również ludzi, którzy wrócili i rozpoczęli odbudowę miasta cegła po cegle – bez maszyn, przy skromnych racjach żywnościowych i często tylko gołymi rękami. Amerykański fotoreporter John Vachon, który spędził pierwszą połowę 1946 roku w Polsce, pisał do swojej żony z podziwem o tempie odbudowy. Opisywał, jak mieszkańcy rozbierali ruiny budynku po budynku, przewozili gruz taczkami, otwierali sklepy w piwnicach zniszczonych domów, a obraz miasta zmieniał się niemal z dnia na dzień. Brakowało żywności, ale nie brakowało determinacji.

Miasto odbudowano. Prawda o Powstaniu przez długi czas nie mogła jednak ujrzeć światła dziennego. Przez dziesięciolecia w komunistycznej Polsce pamięć o Powstaniu Warszawskim była tłumiona lub fałszowana, ponieważ powstańcy walczyli również o Polskę wolną od dominacji sowieckiej. Dopiero po 1989 roku możliwa stała się pełna i otwarta pamięć. Otwarcie Muzeum Powstania Warszawskiego w 2004 roku stworzyło trwałe miejsce tej pamięci. Do dziś Powstanie Warszawskie pozostaje przestrogą i zobowiązaniem.



Foto: Tadeusz „Bończa” Bukowski / MPW

Am 1. August 1944 um 17:00 Uhr begann der Warschauer Aufstand. Die Heimatarmee (pl. Armia Krajowa) eröffnete die größte bewaffnete Untergrundaktion im besetzten Europa – den Kampf um die Befreiung der Stadt von der deutschen Besatzung und für ein unabhängiges Polen, das auch frei von sowjetischer Vorherrschaft sein sollte. Was ursprünglich nur wenige Tage dauern sollte, entwickelte sich zu einem 63 Tage währenden Kampf.

Der Aufstand war vor allem das Werk junger Menschen. Ein Großteil der Kämpfer war noch keine 25 Jahre alt, unter ihnen befanden sich auch zahlreiche Minderjährige – Kinder und Jugendliche, die als Melder, Sanitäter oder sogar mit der Waffe in der Hand kämpften. Zu den jüngsten gehörte Jerzy Szulc mit dem Decknamen „Tygrys“ („Tiger“), der erst zehn Jahre alt war. Auch Frauen spielten eine entscheidende Rolle: Sie kämpften in den Reihen der Heimatarmee und stellten den überwiegenden Teil des Sanitätspersonals. Bereits in den ersten Augusttagen ermordeten deutsche Soldaten im Stadtteil Wola zwischen 20.000 und 50.000 Zivilisten – Frauen, Kinder und alte Menschen. Die Leichen wurden verbrannt, um die Spuren des Verbrechens zu verwischen. Nach der späteren Aussage des Kommandeurs der zur Niederschlagung des Aufstands eingesetzten Truppen, General Erich von dem Bach-Zelewski, hatte Adolf Hitler befohlen, jeden Einwohner zu töten und Warschau dem Erdboden gleichzumachen, um ein abschreckendes Beispiel für ganz Europa zu schaffen. Währenddessen verharnte die sowjetische Armee am rechten Weichselufer und griff nicht in die Kämpfe ein. Nach der Kapitulation am 2. Oktober 1944 zerstörten deutsche Spezialeinheiten die Stadt in den folgenden Monaten systematisch – mit Sprengstoff und schwerer Artillerie, Gebäude für Gebäude, Straßenzug für Straßenzug und Stadtteil für Stadtteil. Über 80 Prozent der Bebauung auf der linken Weichelseite wurden zerstört. Zwischen 150.000 und 180.000 Zivilisten kamen ums Leben. Eine halbe Million Einwohner wurde vertrieben, 60.000 kamen in Konzentrationslager, 90.000 wurden zur Zwangsarbeit ins Deutsche Reich verschleppt. Keine andere europäische Stadt erlitt während des Zweiten Weltkriegs vergleichbare Zerstörungen und Verluste.

Fotografen aus dem zerstörten Warschau, die in der Ausstellung „Warschaus Neuanfang 1945–1949“ im Pilecki-Institut Berlin zu sehen sind, zeigen, was von der Stadt übrig blieb: ein Meer aus Trümmern, vereinzelte Mauerreste und Straßen, die zwischen Bergen aus Ziegeln verschwanden. Zugleich dokumentieren sie die Rückkehr der Bewohner, die begannen, ihre Stadt Stein für Stein wiederaufzubauen – ohne Maschinen, mit kaum ausreichender Nahrung und oft nur mit bloßen Händen. Der amerikanische Fotoreporter John Vachon, der die erste Hälfte des Jahres 1946 in Polen verbrachte, beschrieb seiner Frau den Wiederaufbau mit großer Bewunderung. Er berichtete, wie die Menschen die Ruinen Gebäude für Gebäude abtrugen, Schutt mit Schubkarren transportierten, in den Kellern zerstörter Häuser wieder Geschäfte eröffneten und sich das Stadtbild nahezu täglich veränderte. Es fehlte an Nahrung, schrieb er, aber nicht an Entschlossenheit.

Die Stadt wurde wiederaufgebaut. Die Wahrheit über den Aufstand jedoch durfte lange Zeit nicht wieder ans Licht kommen. Über Jahrzehnte wurde die Erinnerung an den Warschauer Aufstand im kommunistischen Polen unterdrückt oder verfälscht, weil die Aufständischen auch für ein Polen gekämpft hatten, das frei von sowjetischer Vorherrschaft sein sollte. Erst nach 1989 wurde eine umfassende und offene Erinnerung möglich. Mit der Eröffnung des Museums des Warschauer Aufstands im Jahr 2004 erhielt dieser Erinnerung ein dauerhaftes Zentrum. Bis heute bleibt der Warschauer Aufstand Mahnung und Verpflichtung.



Die zerstörte St.-Alexander-Kirche am Plac Trzech Krzyży in Warschau. Foto: Karol Pęcherski / MPW



Piosenki Powstania

Lieder des Aufstands

Piosenki powstańcze pisano między jedną akcją a drugą, w piwnicach, szpitalach polowych, na gruzach. Ich autorami i autorkami byli sami powstańcy: żołnierze, sanitariuszki, poetki i poeci, często bardzo młodzi, dla których pisanie i komponowanie było równie naturalne jak walka. Krystyna Krahelska napisała „Hej, chłopcy, bagnet na broń!” półtora roku przed wybuchem powstania. Zginęła drugiego dnia walk, miała 30 lat. Józef Szczepański, autor „Pałacyku Michla”, zmarł z ran w wieku 22 lat. „Siekierę, motykę” napisała w 1942 roku Anna Jachnina na zlecenie Biura Informacji i Propagandy AK — prosta, ironiczna piosenka uliczna, śpiewana potajemnie w okupowanej Warszawie, szybko stała się przebojem całego miasta i towarzyszyła warszawiakom także w czasie powstania. Piosenki dawały powstańcom siłę, przynosiły otuchę, pozwalały przez chwilę odetchnąć. Były również rozrywką w trudnych czasach. Śpiewano mimo ostrzału, mimo głodu, mimo świadomości, że miasto płonie. Podczas 63 dni powstania, w ruinach, kanałach i prowizorycznych szpitalach, organizowano koncerty. Dziś śpiewamy razem te same piosenki. Pamięć zostaje żywa tylko wtedy, gdy ją przekazujemy dalej. Wielogłosem.

Die Lieder des Aufstands entstanden zwischen den Kampfeinsätzen, in Kellern, Feldlazaretten, auf Trümmern. Ihre Autorinnen und Autoren waren die Aufständischen selbst: Soldaten, Sanitäterinnen, Dichterinnen und Dichter, oft sehr jung, für die Schreiben und Komponieren ebenso selbstverständlich war wie der Kampf. Krystyna Krahelska schrieb „Hej, Jungs, das Bajonett ans Gewehr!” anderthalb Jahre vor Ausbruch des Aufstands. Sie fiel am zweiten Tag der Kämpfe, im Alter von 30 Jahren. Józef Szczepański, Autor von „Michlers Kleines Palais”, starb im Alter von 22 Jahren an seinen Verletzungen. „Axt und Hacke” wurde 1942 von Anna Jachnina im Auftrag des Büros für Information und Propaganda der Heimatarmee geschrieben. Ein einfaches, ironisches Straßenlied, heimlich gesungen im besetzten Warschau, wurde es schnell zum Hit der ganzen Stadt und begleitete die Warschauerinnen und Warschauer auch während des Aufstands. Die Lieder gaben den Aufständischen Kraft, spendeten Trost, ließen sie für einen Moment durchatmen. Sie waren auch Ablenkung in schwerer Zeit. Man sang trotz des Beschusses, trotz des Hungers, trotz des Wissens, dass die Stadt brannte. Während der 63 Tage des Aufstands, in Ruinen, Kanälen und provisorischen Lazaretten, wurden Konzerte veranstaltet. Heute singen wir dieselben Lieder gemeinsam. Erinnerung bleibt nur lebendig, wenn wir sie weitergeben. Vielstimmig.



Leutnant Waclaw „Kozłowski” Żdżarski spielt auf dem Akkordeon.
Foto: Sabina „Anna” Żdżarska / MPW

PAŁACYK MICHLA

Tekst: Józef Szczepański, pseudonim „Ziutek”
Muzyka: Jarosław Stiasny

Pałacyk Michla, Żytńia, Wola,
bronią jej chłopcy od „Parasola”,
choć na „tygrysy” mają visy —
to warszawiaki, fajne chłopaki — są!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny...
sanitariuszki — morowe panny,
i gdy cię kula trafi jaka,
poprosisz pannę — da ci buziaka — hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, jak stal!

Z tyłu za linią dekowniki,
intendentura, różne umrzyki,
gotują zupę, czarną kawę —
i tym sposobem walczą za sprawę — hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, jak stal!

Za to dowództwo jest morowe,
bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
a najmorowszy z przełożonych,
to jest nasz „Miecio” w kółko golony — hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, jak stal!

Wiara się bije, wiara śpiewa,
szkopy się złoścą, krew ich zalewa,
różnych sposobów się imają,
co chwila „szafę” nam posuwają — hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch...
Lecz na nic „szafa” i granaty,
za każdym razem dostają baty
i co dzień się przybliża chwila,
że zwyciężymy! i do cywila — hej!

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, jak stal!

„Pałacyk Michla” – hymn harcerskiego batalionu „Parasol”, napisany 4 sierpnia 1944 przez Józefa „Ziutka” Szczepańskiego w czasie Powstania Warszawskiego. Tekst powstał w przerwie między walkami i szybko zdobył popularność wśród powstańców dzięki żartobliwemu językowi oraz wykonaniom Mieczysława Fogga. Śpiewano ją do melodii Hymnu podhalańskiego z lat 20., skomponowanego przez Józefa Stiasnego do słów Zygmunta Lubertowicza.

MICHLERS KLEINES PALAIS

Text: Józef Szczepański, Deckname „Ziutek“

Musik: Jarosław Stiasny

Michlers kleines Palais, Żytniastraße, Wola,
die Jungs von „Parasol“ stehn dort – ja
gegen Tiger-Panzer hab'n sie nichts als Pistolen –
ja, echte Warschauer sind tolle Jungs!

Seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
durch deinen jungen Geist hast du Mut für zwei,
seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
reck deinen jungen Geist wie Stahl.

Jeder Bursche will verwundet werden...
die Sanitäterinnen sind famose Mädels
trifft dich 'ne Kugel, dann bitte die Dame —
und du kriegst einen Kuss! — Hey!

Hinten im Lager: die Drückeberger,
Wirtschaftsabteilung, auch manche Schwache,
sie kochen Suppe, schwarzen Kaffee —
und kämpfen so für die Sache — Hey!

Seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
durch deinen jungen Geist hast du Mut für zwei,
seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
reck deinen jungen Geist wie Stahl.

Dafür ist unser Kommando ganz famos,
die kämpfen ganz vorne, richtig grandios,
und unser Bester aller Vorgesetzten:
ist unser „Miecio“ mit kahlrasiertem Kopf! — Hey!

Seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
durch deinen jungen Geist hast du Mut für zwei,
seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
reck deinen jungen Geist wie Stahl.

Unsere Truppe, sie kämpft und singt,
die Fritzen toben, es trifft sie der Schlag.
Mit allen Mitteln woll'n sie uns kriegen,
ihre Nebelwerfer woll'n uns besiegen. — Hey!

Seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
durch deinen jungen Geist hast du Mut für zwei,
seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
reck deinen jungen Geist wie Stahl.

„Nebelwerfer“ und Granaten nützen ihnen nichts,
denn jedes Mal kriegen sie eins auf die Fresse,
und täglich naht unser Sieg
wir werd'n wieder sein in Zivil! — Hey!

Seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
durch deinen jungen Geist hast du Mut für zwei,
seid bereit alle Mann und du spitz deine Ohren
reck deinen jungen Geist wie Stahl.

„Michlers kleines Palais“ – Hymne des Pfadfinderbataillons „Parasol“,
geschrieben am 4. August 1944 von Józef „Ziutek“ Szczepański während
des Warschauer Aufstands. Der Text entstand in einer Kampfpause
und wurde schnell unter den Aufständischen dank seiner witzigen Sprache
sowie der Interpretation von Mieczysław Fogg populär. Es wurde zur Melodie
der „Hymne von Podhale“ aus den zwanziger Jahren gesungen,
komponiert von Józef Stiaśny zum Text von Zygmunt Lubertowicz.

SERCE W PLECAKU

Tekst i muzyka: Michał Zieliński

Z piersi młodej się wyrwało,
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało,
Zakochane czyjeś serce.

Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkciem się uzałił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce.

Może beznadziejnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Nad żołnierza nie ma pana,
Nad karabin nie ma żony.
Oj dziewczyno ukochana,
Twoje oczka zasmucone.

Tam po łące, po zielonej,
Żołnierz młody szedł przez boje
A w plecaku miał czerwone,
Zakochane serce twoje.

Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce.

Może beznadziejnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola,
Z śmiercią razem szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska dola.

I choć go trapiły wielce
Kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce.

Może beznadziejnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

„Serce w plecaku” – piosenka żołnierska z 1933 roku autorstwa Michała Zielińskiego. Jedna z najpopularniejszych pieśni wojennych, której melodia pochodzi z fokstrota „Addis Abeba”, skomponowanego w 1932 roku przez Michała Zielińskiego.

HERZ IM RUCKSACK

Text und Musik: Michał Zieliński

Aus der jungen Brust entrissen,
voller Schmerz und voller Pein,
flog ein Herz, verliebt, zerrissen
hinter der Armee lang her.

Ein Soldat zog durch die Felder,
spürte Mitleid tief und sacht,
hob das Herz auf, trug es weiter,
hat's im Rucksack untergebracht.

Diese Zeilen, dieses Lied,
sind für dich, mein Mädchen.
Vielleicht ist ja auch dein Herz,
ebenfalls gefangen in Schmerz.

Liebst du hoffnungslos und leise,
sehnst dich und weinst in dunkler Nacht?
Diese Zeilen, dieses Lied,
sind für dich, mein Mädchen, gedacht.

Kein Herr steht über'm Soldaten,
Über'm Gewehrlauf keine Frau.
Ach, meine Liebste, deine Augen
sind so traurig, ernst und blau.

Über grüne Wies' und Hügel
zog der junge Soldat ins Feld –
und im Rucksack, tief verborgen,
trug er dein verliebtes Herz.

Diese Zeilen, dieses Lied,
sind für dich, mein Mädchen.
Vielleicht ist ja auch dein Herz,
ebenfalls in Schmerz gefangen.

Liebst du hoffnungslos und leise,
sehnst dich und weinst in dunkler Nacht?
Diese Zeilen, dieses Lied,
sind für dich, mein Herz, gedacht.

Der Soldat zog in die Schlachten,
über Berge, Wälder, Flur,
ging mit Tod durch dunkle Nächte –
so ist des Soldaten hartes Los.

Kugeln pfiffen um sein Leben,
wenn er stürmte ohne Rast –
doch er lachte, denn im Rucksack
hatte er ein zweites Herz.

Diese Zeilen, dieses Lied,
sind für dich, mein Mädchen.
Vielleicht ist ja auch dein Herz,
ebenfalls in Schmerz gefangen.

Liebst du hoffnungslos und leise,
sehnst dich, weinst in dunkler Nacht?
Diese Zeilen, dieses Lied,
sind für dich, mein Mädchen.

„Herz im Rucksack“ – Soldatenlied aus dem 1933, geschrieben von Michał Zieliński, populär während des Zweiten Weltkrieges. „Herz im Rucksack“ ist eines der populärsten Kriegslieder, dessen Melodie vom Foxtrott „Addis Abeba“ stammt, das 1932 von Michał Zieliński komponiert wurde.



Aufständische des Bataillons „Kiliński“ ruhen sich nach der Einnahme des „Cafe Club“ aus.
Foto: Joachim „Joachim“ Jochiamczyk / MPW

HEJ, CHŁOPCY, BAGNET NA BRON!

Tekst i muzyka: Krystyna Krahelska, pseudonim „Danuta”

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka przed nami,
mocne serca, a w ręku karabin,
granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Jasny świt się roztoczy,
wiatr owieje nam oczy
i odetchnąć da płucom, i rozgorzeć da krwi,
i piosenkę, jak tęczę, nad nami roztoczy,
w równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znoj,
po zwycięstwo my, młodzi, idziemy na bój,
granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Ciemna noc się nad nami
roziskrzyła gwiazdami,
białe wstęgi dróg w pyle, długie noce i dni,
nowa Polska, zwycięska, jest w nas i przed nami
w równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze, czy dziś
przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść...
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!

Marsz napisany w 1943 roku dla żołnierzy batalionu „Baszta”, po raz pierwszy zaśpiewany przez Krahelską w konspiracyjnym mieszkaniu na Żoliborzu, gdzie kilkudziesięciu harcerzy powtarzało słowa aż do zapamiętania. Autorka zginęła drugiego dnia Powstania.



Foto: Joachim „Joachim” Jochiamczyk / MPW

HEJ, JUNGS, DAS BAJONETT ANS GEWEHR!

Text und Musik: Krystyna Krahelska, Deckname „Danuta“

Hej, Jungs, das Bajonett ans Gewehr!
Langer Weg, noch weit vor uns,
starke Herzen, das Gewehr in der Hand,
Granaten in der Faust und das Bajonett ans Gewehr.

Heller Morgen bricht an,
der Wind weht uns die Augen um,
gibt den Lungen Atem und lässt das Blut glühen,
und das Lied wie ein Regenbogen über uns zieht,
im gleichmäßigen Marschtakt: eins, zwei, drei!

Hej, Jungs, das Bajonett ans Gewehr!
Langer Weg, so weit, vor uns Mühe und Not,
zum Sieg, wir, die Jungen, marschieren in den Kampf,
Granaten in der Faust und das Bajonett ans Gewehr!

Dunkle Nacht über uns,
aufgefunktelt von Sternen,
weiße Straßen im Staub, lange Nächte und Tage,
das neue Polen, siegreich, ist in uns und vor uns,
im gleichmäßigen Marschtakt: eins, zwei, drei!

Hej, Jungs, das Bajonett ans Gewehr!
Denn wer weiß, morgen, übermorgen, ob heut
kommt der Befehl: jetzt, jetzt müssen wir gehn...
Granaten in der Faust und das Bajonett ans Gewehr!

Ein Marsch, den Krahelska 1943 für die Soldaten des Bataillons „Baszta“ schrieb, zum ersten Mal gesungen in einer Konspirationswohnung in Żoliborz, wo Dutzende Pfadfinder die Worte so lange wiederholten, bis sie sie auswendig kannten. Die Autorin starb am zweiten Tag des Aufstands.

SIEKIERA, MOTYKA

Tekst: Anna Jachinina
Muzyka: autor nieznany

Siekiera, motyka, styczeń luty,
Niemiec z Włochem gubią buty.
Siekiera, motyka, linka, drut,
I pan malarz jest kaputt.

Siekiera, motyka, piłka, szklanka,
W nocy nalot, w dzień łapanka.
Siekiera, motyka, piłka, gaz,
Uciekajmy póki czas.

Siekiera, motyka, żandarm, buda,
Każdy zwiewa gdzie się uda.
Po co siedzieć w cytadeli
Albo w jakiejś innej celi.

Siekiera, motyka, piłka, deska,
Ta ulica Skaryszewska.
Siekiera motyka i dwie deski,
Już jesteśmy na Skaryszewskiej.

Jak tu być i o czym śnić,
Hycle nam nie dają żyć.
Wszak kultura nie zabrania
robić takie polowania.

Siekiera motyka, piłka, szklanka.
W nocy nalot w dzień łapanka.
Siekiera motyka, piłka, gwóźdź.
Masz górala i mnie puść.

A jak nie masz tysiąc złotych
to wyjeżdżasz na roboty.
Siekiera motyka, piłka, linka,
Tutaj Prusy tam Treblinka.

Już nie mamy gdzie się skryć,
Hycle nam nie dają żyć.
Po ulicach gonią wciąż,
Patrzą kogo jeszcze wziąć.

Bo przecież kultura nie zabrania
Robić takie polowania
I widocznie z nimi źle
Kiedy za nas biorą się.

Siekiera, motyka, piłka, alas.
Przegrał wojnę głupi malarz.
Siekiera, motyka, piłka, nóż.
Przegrał wojnę już, już, już.



Nachkriegs-Warschau. Propagandaplakate. Foto: Ryszard Witkowski „Romuald”, „Orliński” / MPW

Piosenka Anny Jachniny powstała w 1942 roku na Saskiej Kępie, śpiewana w wielu wariantach; pierwsza publikacja ukazała się w podziemnym zbiorze "Posłuchajcie, ludzie..." w lutym 1943 roku. Utwór błyskawicznie zdobył popularność, wykonywały go kapele uliczne, co Niemcy zakazali już od 1942 roku. Utwór na melodię przedwojennej piosenki „Co użyjem, to dla nas", autor melodii nieznany/ludowa.

AXT UND HACKE

Text: Anna Jachinina

Musik: unbekannt

Axt und Hacke, Januar, Februar,
Deutsche, Italiener – alles klar.
Axt und Hacke, Seil und Draht,
Und der Maler ist kaputt.

Axt und Hacke, Säge, Glas,
Nachts Alarm und tags die Hatz.
Axt und Hacke, Säge, Gas,
Lauf nur fort, solange du kannst.

Axt und Hacke, Gendarm, Wacht,
Jeder rennt noch in der Nacht.
Warum hinter Mauern sitzen,
Oder in der Zelle schwitzen?

Axt und Hacke, Säge, Brett,
Hier ist Skaryszewska Strasse.
Axt und Hacke, zwei mal Brett,
Schon an Skaryszewska Strasse.

Wie soll man hier leben, träumen,
Häscher lassen uns nicht säumen.
Die Kultur verbietet nicht
so `ne Jagd bei Tageslicht.

Axt und Hacke, Säge, Glas,
Nachts Alarm und tags die Hatz.
Axt und Hacke, Säge, Nagel,
nimm den Schein, nun lass mich gehn!

Hast du keine tausend Złoty,
Geht's zur Arbeit, ohne Gnade.
Axt und Hacke, Säge, Seil,
Hier ist Preußen, dort Treblinka.

Keinen Winkel gibt es mehr,
Hetzer jagen hinterher.
Durch die Straßen immerzu,
Wen sie holen, schaun sie zu.

Die Kultur verbietet nicht
so `ne Jagd bei Tageslicht.
Schlecht muss ihre Lage sein,
Wenn sie hinter uns her sind.

Axt und Hacke, Säge, Allasch,
Doofer Maler hat's verloren.
Axt und Hacke, Säge, Messer.
Schon verloren, schon schon schon

Das Lied von Anna Jachnina entstand 1942 auf der Saska Kępa und wurde in vielen Varianten gesungen; die erste Veröffentlichung erschien im Februar 1943 in der Untergrundsammlung „Postuchajcie, ludzie...” (Hört mal, Leute...). Das Stück wurde schnell populär, Straßenkapellen spielten es, was die Deutschen bereits ab 1942 verboten hatten. Die Melodie stammt von einem Vorkriegslied „Co użyjem, to dla nas” — der Komponist ist unbekannt.

WARSZAWSKIE DZIECI

Tekst: Stanisław Ryszard Dobrowolski, pseudonim „Goliard”

Muzyka: Andrzej Panufnik

Nie złamie wolnych żadna klęska,
nie strwoży śmiałych żaden trud,
pójdziemy razem do zwycięstwa,
gdy ramię w ramię stanie lud.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
gdy padnie rozkaz Twój,
poniesiem wrogom gniew!

Powisłe, Wola i Mokotów,
ulica każda, każdy dom –
gdy padnie pierwszy strzał,
bądź gotów, jak w ręku Boga złoty grom.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
gdy padnie rozkaz Twój,
poniesiem wrogom gniew!

Od piły, dłuta, młota, kielni –
Stolico, synów swoich staw,
że stoją wraz przy Tobie wierni,
na straży Twych żelaznych praw.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!

Poległym chwała, wolność żywym,
niech płynie w niebo gromki śpiew.
Wierzmy, że nam Sprawiedliwy,
odpłaci za przelaną krew.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
za każdy kamień Twój,
Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!



Foto: Joachim „Joachim” Jochiamczyk / MPW

Piosenka została skomponowana 4 lipca 1944 i nagrana 1 sierpnia 1944 dla radiostacji Błyskawica. Po raz pierwszy wyemitowana 8 sierpnia 1944. Tytuł jest bezpośrednim odniesieniem do pierwszej jednostki Wojska Polskiego utworzonej w listopadzie 1918 r. w stolicy 21 Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy”.

WARSCHAUER KINDER

Text: Stanisław Ryszard Dobrowolski, Deckname „Goliard“

Musik: Andrzej Panufnik

Kein Feind beugt frei Geborene,
kein Schmerz erschreckt den Mut.
Wir zieh'n vereint nach vorne –
das Volk steht Schulter an Schulter gut.

Warschauer Kinder, wir zieh'n ins Feld,
für jeden Stein von dir, o Stadt, geb'n wir das Blut!
Warschauer Kinder, wir zieh'n ins Feld,
wenn du den Ruf uns gibst –
dann trifft den Feind die Wut!

Powisłe, Wola, Mokotów –
jede Straße, jedes Haus –
wenn fällt der erste Schuss
sei bereit, wie Gottes Zorn im gold'nen Blitzgebraus.

Warschauer Kinder, wir zieh'n ins Feld,
für jeden Stein von dir, o Stadt, geb'n wir das Blut!
Warschauer Kinder, wir zieh'n ins Feld,
wenn du den Ruf uns gibst –
dann trifft den Feind die Wut!

Mit Säge, Hammer, Meißel, Kelle –
Stadt, ehre deine Söhne treu!
Sie steh'n mit dir, in fester Welle,
für Recht und Freiheit, stolz und frei.

Warschauer Kinder, wir zieh'n ins Feld,
für jeden Stein von dir, o Stadt, geb'n wir das Blut!
Warschauer Kinder, wir zieh'n ins Feld,
wenn du den Ruf uns gibst –
dann trifft den Feind die Wut!

Den Toten Ruhm, den Lebenden Leben,
der Himmel höre unser Lied!
Wir glauben fest – gerecht wird geben
der Herr für jedes Blut, das flieht.

Warschauer Kinder, wir zieh'n ins Feld,
für jeden Stein von dir, o Stadt, geb'n wir das Blut!
Warschauer Kinder, wir zieh'n ins Feld,
wenn du den Ruf uns gibst –
dann trifft den Feind die Wut!



Foto: Joachim „Joachim“ Jochiamczyk / MPW

Das Lied wurde am 4. Juli 1944 komponiert und am 1. August 1944 für den Sender Błyskawica aufgenommen. Die erste Ausstrahlung erfolgte am 8. August 1944. Der Titel bezieht sich direkt auf die erste Einheit der Polnischen Armee, die im November 1918 in der Hauptstadt gegründet wurde – das 21. Infanterieregiment ‚Kinder von Warschau‘.



Pilecki-Institut Berlin
Pariser Platz 4A
10117 Berlin
tel. +49 302 757 89 55
berlin@pileckiinstitut.de

Konzept und Gestaltung: Anna Krenz / VG Bild-Kunst

Fotos: Muzeum Powstania Warszawskiego / Museum der Warschauer Aufstand

Titelbild: Ein Mädchen mit einer Armbinde des Roten Kreuzes – Różyczka
Goździewska, im Feldlazarett der Kompanie „Kosza”.
Foto: Eugeniusz „Brok” Lokajski / Muzeum Powstania Warszawskiego

In Zusammenarbeit mit / Współpraca:





Foto: Eugeniusz „Brok” Lokajski / MPW

Museum des Warschauer Aufstands
www.1944.pl



Mehr über den Warschauer Aufstand
warsawrising.eu



Pilecki-Institut Berlin
berlin.institutpileckiego.pl/de

